



numer 83

Święta Rodzina

KWARTALNIK
PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ
P.W. ŚWIĘTEJ RODZINY W LEGNICY

Wiosna 2013



- w. Filip - Apostoł - str. 4
Cud - str. 6
Pontyfikat Benedykta XVI - str. 8
Pusty Grób Chrystusa - str. 10
Spotkanie z Wierkiem z Medjugorje - str. 20

O parafii w fotografii



Rekolekcje Wielkopostne
wygłosił ks. Marek Kosendiak



Wielki Czwartek

Foto: Jerzy Fraszczyk



Wielki Piątek



Wielkanoc

Drodzy Czytelnicy!

SPIS TRECI

Zima była w tym roku wyjątkowo paskudna. Za to Wielkanoc przyszła wczesniej i pozwoliła nieco ubarwić szarość. Wielkanocny duś w tym numerze. Jest na okładce z przodu, z tyłu i w środku, a także w środku bez okładki. Pozostały po niej wspomnienia i zdjęcia. Zdjęcie także z bierzmowania i ze spotkania z Wiekiem z Medjugorje. Ten tekst szczególnie polecamy, nie tylko trwać w uciążliwych warunkach, ale także być wolnym od nich. Jest to wiadomość woli ducha i łaski, która potrzebna jest nam wszystkim. Egzaminuj się w tym numerze z papieżem Benedyktem XVI. Posługując się czytelnie niespodziewanie. Polacy go pokochali, Niemcy - wbrew stereotypom. Z radością cię przyjmie moja Franciszka, ale o tym będzie jeszcze czas napisać. Zapraszamy do lektury naszego pisma. Wszelkie uwagi będą mile widziane. Prosimy kierować je na niżej zamieszczony adres. Jeszcze chętniej przyjmujemy teksty do druku, bo niestety wprawdzie wielkie, ale robotników wci mało...

Redakcja

Zespół redakcyjny:
Elbieta Dzielińska
Anna Fraszczyk
Anna Górska
ks. Bronisław Kryłowski
ks. Janusz Krzyżowski
Maria Podczaszy
Jerzy Szalański
Anna Roda
Jerzy Fraszczyk (skład)

**Zapraszamy
do współpracy!**

Parafia Rzymsko-Katolicka pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ul. Słubicka 6, 59-220 Legnica
Bank Spółdzielczy Legnica, numer konta 48 8649 0005 2001 0000 0853 0001



Święta Rodzina

KWARTALNIK
PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ
P.W. ŚWIĘTEJ RODZINY W LEGNICY

Adres redakcji:

Dom Parafialny
ul. Słubicka 6
59-220 Legnica
tel. 76 86 21 980

- O parafii w fotografii ...2
 - w. Filip Apostoł ...4
 - w. Jakub Młodszy Apostoł ...5
- Cud ...6
- Pontyfikat Benedykta XVI ...8
- Pusty Grób Chrystusa ...10
- Bierzmowanie ...12
- Makdonalizacja społeczeństwa ...13
- Słownik wyrazów kościelnych ...16
- Z przymrużeniem oka ...18
 - luby, chrzty, zgony ...19
- Spotkanie z Wiekiem z Medjugorje ...20
- O parafii w fotografii ...22
- Bierzmowanie - foto ...23
- Wielkanoc w naszym kościele ...24

w. Filip, Apostoł

6 maja



O życiu w. Filipa Apostoła dowiadujemy się z Ewangelii w tych, Dziejów Apostolskich i tradycji. Filip - to imię greckie. Pochodził z Betsaidy, miasta Andrzeja i Piotra, byli oni znajomymi.

O powołaniu w. Filipa na Apostoła mówi nam Dzieje Apostolskie. Jezus spotkał Filipa i powiedział do niego "Pójd za Mnie" i Filip poszedł. Filip przyprowadził do Pana Jezusa swojego przyjaciela Natanaela. O powołaniu Filipa na Apostoła upewniamy nas również a trzy katalogi - wykazy, jakie nam pozostawili Ewangelici, w których w. Filip jest wymieniany zawsze na tym miejscu.

O w. Filipie mówi Ewangelia tak e z okazji pomnożenia chleba i ryb. Filip cieszył się szczególnym zaufaniem Pana Jezusa. Do niego zwrócili się poganie z

prośbą o skontaktowanie ich z Chrystusem. "A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon (Bogu) w czasie witań, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej i prosili go mówiąc: "Panie, chcemy ujrzeć Jezusa". Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: "Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy". Wreszcie jeszcze jeden głos w. Filipa w czasie ostatniej wieczerzy. Rzekł do Niego Filip "Panie, pokaż Nam Ojca, a to nam wystarczy." Odpowiedział mu Jezus: "Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze mnie nie poznacie? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz? Pokaż Nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie?"

Tradycja chrześcijańska dodaje nam nieznaną szczegółów o w. Filipie Apostole. Filip był onaty i miał dzieci, zostawił wszystko i poszedł za Jezusem. Po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa w. Filip głosił Ewangelię w części Azji Mniejszej zwanej Frygią, która była wówczas prowincją Cesarstwa Rzymskiego. Za panowania cesarza Domicjana w. Filip poniósł śmierć przez ukrzyżowanie, a potem przez ukamienowanie i został pochowany w Hierapolis. Imię Filip jest w Polsce rzadko spotykane, ale onomastyka polska zna 34 miejscowośći związane z imieniem Apostoła. w. Filip patronuje pilniarzom i czapnikom.

Maria Podczaszy

Święta **Rodzina** numer 83

w. Jakub Młodszy, Apostoł

6 maja



Imi Jakub miało dwóch Apostołów. Dlatego dla ich odróżnienia nadano im przydomki: Starszy i Młodszy lub Wikszy i Mniejszy. Jako pierwszy użył tego odróżnienia "Mniejszy" i "Wikszy" - w. Marek. Zdaniem niektórych nasz wiś otrzymał przydomek "Mniejszy", gdy był niśszy wzrostem od swojego imiennika.

w. Jakub Młodszy bywa tak e nazywany "krotnym" i "bratem" Pana Jezusa. Był bowiem synem siostry lub brata w. Józefa, a na Wschodzie do dzisiaj jeszcze krotnych i powinowatych nazywa si bra mi i siostrami. w. Jakub Młodszy był rodzonym bratem w. Judy Tadeusza. Pochodził z Nazaretu. Był synem Marii i Alfeusza zwanego równie Kleofasem. Jako Apostoł zajmował szczególną pozycję we wczesnochrześcijańskiej wspólnocie

Jerozolimy. Po zmartwychwstaniu Pana Jezusa w. Jakub Młodszy wyróżnił się w ród Apostołów jako przewodniczący pierwszej gminy chrześcijańskiej w Jerozolimie. Był pierwszym biskupem Jerozolimy i uczestniczył w soborze jerozolimskim około 50. roku. w. Paweł - Apostoł Narodów - mówi nam, że w. Jakub od nawróconych na chrześcijaństwo żydów dał zachowania prawa mojszowego, miał wpływ na w. Piotra, by wobec nawróconych z monachizmu sam tak e przestrzegał nakazów mojszowego prawa. Sam Jezus Chrystus za swojego życia na ziemi przestrzegał prawo mojszowe. w. Paweł nazywa w. Jakuba filarem Kościoła.

w. Jakub Młodszy napisał do wiernych Kościoła list, w którym bardzo silnie zaznacza, że wiara bez uczynków jest martwa, stanowczo podkreśla równość wszystkich chrześcijan wobec Pana Boga i nakazuje ubogich traktować na równi z bogatymi.

O śmierci w. Jakuba pisze znany historyk żydowski Józef Flawiusz. Cesarz rzymski otrzymał wiadomość, że zmarł namiestnik Festus, wysłał do Judei jako prokuratora (namiestnika) Albinusa. Albinus był w drodze do Judei. W tym czasie arcykapłan Ananios zwołał Sanhedryn i stawiał przed sobą Jakuba i kilku innych. Oskarżył ich o naruszenie prawa i skazał ich na ukamienowanie. Działo się to w 62 roku po narodzeniu Pana Jezusa. Najpierw stracono w. Jakuba z wiezy w więzieniu żydowskiej w Jerozolimie, pózniej kamienowano. Podczas kamienowania pewien folusznik doskoczył

do Apostoła i uderzył go pałk w głow . Dobił go, kiedy Apostoł okazywał jeszcze oznaki ycia.

W 351 roku na skutek objawienia, jakie miał mie w Epifaniusz, znaleziono relikwie w Jakuba, Zachariasza i Symeona, i na tym miejscu wystawiono ku ich czci grobowiec-kaplic . Za panowania cesarza Justyna II (565-578) przeniesiono je do Konstantynopola, do ko cioła wystawionego ku ich chwale. Obecnie relikwie w Jakuba s w krypcie w Rzymie, w bazylice w Filipa i Jakuba. Wła nie dlatego, e razem umieszczono ich

miertelne szcz tki, ku ich czci wystawiono ko ciół,razem obchodzi si ich wi to.

Imi w. Jakuba w Polsce jest cz sto nadawane. w. Jakub i w. Filip maj te swoje ko cioły w Polsce. 89 miejscowo ci zapo yczyło swoj nazw od imienia Jakuba.

Modlitwa: Panie Bo e, z rado ci obchodzimy co roku wi to Twoich Apostołów - w. Filipa i Jakuba. Pozwól, aby my za ich po rednictwem wzi li udział w M ce i Zmartwychwstaniu Twojego Syna i zaszli sobie na ycie wieczne w niebie. Amen.

Maria Podczaszy

Cud

Sekrety skutecznej pro by.

Ka dy z nas prosił o co Boga, czasem wiadomie, a czasem nie. Bywa, e dostawali my to, o co prosili my, lecz cz sto zdarzało si , e nasze pro by pozostaj bez odpowiedzi. Zastanówmy si , dlaczego tak si dzieje? Czy Bóg nie chce nas wysłucha , czy nie zasługujemy na pewne łaski i dary? A mo e porostu nie wiemy jak o nie prosi ? Osob , która z pewno ci znała skuteczne metody proszenia o cuda był Jezus. Na podstawie analizy opisanych w biblii cudów, mo emy wyznaczy trzy podstawy skutecznej pro by o dar od Boga, a s to: miło , wiara, wdzi czno . Miło – jako stan braku złych emocji, wiadome odrzucenie zła, wybór pozytywnych emocji i ch pomocy sobie i innym. Wiara we własne

siły, wiar pochodz c z dobrych intencji, oraz pewno , e to, o co prosimy jest dobre dla nas i dla innych. Wdzi czno za to, co otrzymali my oraz za to, czego nie otrzymali my – bo nie zawsze to, o co prosimy jest nam potrzebne do dalszego rozwoju czy zbawienia, ale cz sto to otrzymujemy, bo posiadamy woln wol , która pozwala nam na popełnianie bł dów oraz ponoszenie ich konsekwencji.

Miło

Gdy wypowiadamy nasze yczenie powinni my by przepełnieni miło ci . Dlaczego? Bo miło to czyste i szczerze uczucie, które naturalnie kojarzy si pozytywn energii , ch ci szczenia dobra. Miło sprawia, e czujemy si szcz liwi, potrzebni, spełnieni, mamy energi do tego by stawia czoło problemom oraz sił niesienia pomocy

innym. Ładunek tych wszystkich głąbok ch otrzymania tego, o co pozytywnych emocji sprawia, e jeste my prosimy.

Wdzi czno bli ej Boga, bo czujemy i rozumiemy, e Wdzi czno e nasze istnienie na tym wiecie ma głąbszy Wdzi czno to kolejny i ostatni sens. Jakie jest miejsce miło ci w cudach element skutecznej pro by. Wyraz Jezusa? Była ona podstawowym motorem wdzi czno ci okazywanej przez Jezusa, jego działania, które miało na celu spowodowany był miło ci do Boga i niesienie pomocy i ulgi w cierpieniu. On miło t uzewn trzniął. W Prawdziwa miło , taka, o której pisze w. ewangelii w. Jana opisuj cej cud Paweł w pierwszym li cie do Koryntian, rozmno enia ywno ci, czytamy: jest szczególnie miła Bogu. „Jezus wzi ł wi c chleby i podzi kowawszy rozdał uczniom, a

Wiara

Wiara to kolejny element skutecznej uczniowie siedz cym, podobnie i z ryb pro by, przecie przysłowie, e „wiara tyle, ile chcieli”, zanim Jezus wskrzesił czyni cuda” nie wzi ła si znik d. Jezus Łazarza, rzekł: „Ojcze, dzi kuj Ci, e zmierzaj c do Jerozolimy przechodz c mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, e mnie przez pogranicze Samarii i Galilei widzi zawsze wysłuchujesz.” Szczera wychodz cych naprzeciw Niego wdzi czno jest wska nikiem czystego dziesi ciu tr dowatych wołaj cych z serca, wdzi czno jest antidotum na daleka: Jezusie, Mistrzu, ulituj si nad duchow dum , pokazuje nam, e jest nami! Co na to Chrystus? Mówi do kto wi kszy i silniejszy ni my, sucho: Id cie, poka cie si kapłanom. Oni, jednocze nie pomaga skupi si na wi c, posłusznie, zaufali Mu i wykonali to perspektywie ycia wiecznego.

Wymienione powy ej trzy elementy cudów s podstaw skutecznej pro by skierowanej do Boga. Najprostszym przykładem na weryfikacj tej tezy jest sprawdzenie jej w praktyce, wi c nast pnym razem, gdy b dziemy o cokolwiek prosi Boga, starajmy si w najwy szym stopniu skupi si na tych trzech elementach skupi si na tych trzech elementach miło ci, wierze i wdzi czno ci oraz wzbogaci je czyst i szczer intencj , tak jak to czynił Jezus.

"Id , twoja wiara ci uzdrowiła".

Powy sze przykłady ukazuj moc wiary w dobre intencje Boga oraz szczer i

E.T. Dzieliccy

Pontyfikat Benedykta XVI



Po śmierci polskiego papieża Jana Pawła II stolicę w Piotra objął 19 kwietnia 2005 roku kardynał Joseph Ratzinger – Niemiec – papież Benedykt XVI. Jan Paweł II bardzo cenił kardynała Ratzingera, wieloletniego urzędnika Kurii Rzymskiej, dobrze wykształconego profesora teologii dogmatycznej. Liczył się z jego zdaniem w określonych kwestiach. Kardynała Ratzingera, z powodu jego niezłomnej linii teologicznej, nazwano „pancernym kardynałem”. I oto ten kardynał pojawił się jako nowy, cichy następca w Piotra i Biskup Rzymu. Obejmując urząd Kościołem miał 78 lat. Swoją urzęd sprawował po swojemu, ale z wielkim zapatrzeniem na swojego

poprzednika Jana Pawła II, który pilnował opcji pasterza Kościoła powszechnego, nie zaniedbuje trudnych rzeczywiście ci poszczególnych krajów, w tym także i Polski. Dlatego też spodobał się wiata, był niezwykle szczery wobec ludzi – sprawy Boże stawiał na pierwszym miejscu. Prowadził Kościół szeroko otwarty na problemy tego wiata. Media wiatowe pilnie przyglądały się jego działalności, przyczyniając się do powstania różnych zastrzeżeń, np. w Ratyźbonie, gdzie przeciwko Benedyktowi XVI zaprotestowali muzułmanie, nie do końca rozumiejąc, o co mu chodzi.

Papież Benedykt XVI zaskoczył niezwykłą inteligencją i erudycją teologiczną. Znajomość teologii była przez cały czas imponująca. Wiadczą o tym przede wszystkim jego encykliki „Deus caritas est” (2006), „Spe salvi” (2007), „Caritas in veritate” (2009), cztery adhortacje apostołskie, publikacje książkowe, m.in. trzy tomy „Jezusa z Nazaretu”, a także i głębokie katechezy rodzinowe. Kierowanie Kościołem powszechnym to sprawa bardzo złożona i odpowiedzialna. Nadanie kierunku pracom Kurii Rzymskiej to ogromnie ważna działalność papieża. Benedykt XVI okazał się człowiekiem wielkiej odwagi i zaufania do ludzi. Działania Benedykta

XVI odnosz ce si do polskiego Ko cioła, do polskich pielgrzymów, były zawsze szczere i serdeczne. Papie u czy ł si w y p o w i a d a n i a poszczególnych słów i zda w j z y k u polskim, bo wiedział, e Polacy tego potrzebuj , e czekaj na te znaki yczliwi ci i jedno ci. Dokonał te niezwykle wa nej (zwłaszcza dla Polaków) rzeczy, podj ł spraw beatyfikacji Jana Pawła II. To bardzo wa ny moment w jego pontyfikacie, oczekiwany przez wiernych całego wiata. Papie Benedykt XVI wpisał si równie w podró e apostolskie zapocz tkowane przez swojego poprzednika. Mimo starszego wieku odbył 24 pielgrzymki apostolskie. Drug jego pielgrzymk była pielgrzymka do Polski. Okazał si On wielkim przyjacielem Polski i Polaków. W swoich wypowiedziach nawi zywał do odwa nych tekstów Jana Pawła II, napominał, radził i doceniał, prawdziwie cieszył si mo liwo ci bycia razem. Pontyfikat Benedykta XVI budzi szacunek, uznanie i podziw, m.in. dlatego, e tak mocno zwi zany był z pontyfikatem Jana Pawła II. Ten papie kontynuował przedsi wzi cia papie a Jana Pawła II, m.in. wiatowe Dni Młodzie y. Podtrzymywał tak e działania ekumeniczne Jana Pawła II. Posługiwanie Benedykta XVI nie zasługuje na złe opiniowanie. To był papie podejmuj cy wiekopomne decyzje. Nale y do nich tak e decyzja o zło eniu papieskiego urz du. Wiedział,

e sprawowanie urz du papieskiego musi cechowa si odpowiedzialno ci , odwag . Udowodnił, e waga dzieła, jakim jest Ko ciół wymaga pełni sił i pełnego oddania si , a on z racji swego wieku i zdrowia, ju ich nie posiada. Pozostaj c w ukryciu dla wiata sw modlitw wspiera wysiłki swego nast pcy. Dzi kujemy Benedyktowi XVI za jego posługiwanie zarówno Ko ciołowi powszechnemu, jak i Ko ciołowi w Polsce. Módlmy si za Niego i Jego nast pc – „papie a z ko ca wiata” – z Argentyny – papie a Franciszka, który wzoruje si na w. Franciszku z Asy u.

Maria Podczaszy



Pusty Grób Chrystusa

Pusty Grób Chrystusa jest zawsze okazją do głębszej refleksji na temat wiary, bowiem z faktu zmartwychwstania Chrystusa wyrasta nasza wiara w życie wieczne. A skoro tak jest to trzeba tak żyć, aby na niebo zasłużyć. Dlatego ks. Proboszcz Bronisław Kryłowski w sposób szczególnie przygotowuje Grób Pański wpisując w tę przestrzeń różne symbole i hasła, by poruszyć naszą wyobraźnię i sprowokować do głębszej refleksji na temat naszego życia i rzeczywistości, w której przyszłoby nam żyć. Tym razem w Roku Wiary są to słowa Chrystusa mówiące o wytykowaniu chrześcijan w wiecie, a także słowa drogowskazy pomagające w dojściu do źródła łaski Boga: Sakrament Pokuty i Eucharystia.

Spróbuj więc pochylić się nad tymi tajemnicami i przedstawić efekt głębszej refleksji nad naszą rzeczywistością i współczesnym człowiekiem. Rozpocznij od pytania: kim jest człowiek?

Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Ciągłe jest przedmiotem refleksji różnych ludzi. Biedzą się nad tym biologowie, filozofowie, teologowie, twórcy, a także zwykli zjadacze chleba. Każdego podąża własną specjalistyczną drogą. Warto zaznaczyć, że fenomen człowieka polega na tym, że ma on samoświadomość własnego istnienia, że może pomyśleć nad tym, że myśli i poddać refleksji jak myśli. Dlatego w historii proponowano różne definicje człowieka. Biologowie homo

erectus (człowiek wyprostowany), homo sapiens (człowiek myślicy), renesans wprowadził pojęcie homo universalis (człowiek wszechstronny), homo Faber (człowiek twórca), następnie epoki homo interior (człowiek wewnętrzny), homo exterior (człowiek zewnętrzny).

Od lat 20. XX wieku funkcjonuje pojęcie człowieka bez właściwości, które wprowadził Robert Musil. Jako określenie człowieka w rodzaju się kulturze masowej. Dzisiaj nie ma już wątpliwości, że masy osiagnęły pełnię władz społecznych, o czym mówi José Ortega y Gasset w książce pt. "Bunt mas". Współczesne rządy masy, jednak masy nie mogą kierować własną egzystencją, to oznacza, że przeżyjemy dzisiaj największy kryzys. Społeczeństwo to twór, w którym dynamicznie łączą się ze sobą jednostki lub grupy osób charakteryzujące się szczególnymi cechami i masy, którymi są osoby nie wyróżniające się niczym szczególnym. Masy to ludzie przeciwni, którzy czują się tacy sami jak inni i wcale nad tym nie boją się, przeciwnie, są szczerzy, nie są tacy sami. Ich świat wewnętrzny składa się z komunałów, szczerków idei, przesądów czy prostych, pustych słów, które za sprawą przypadku nagromadzili w sobie. Teraz dają, by te prawdy przybliżyli innym, by pospolito stała się prawem. Kultura zażądała rzetelnego stałymi, określonymi prawami. Kultura wymaga uzasadniania racji, definiowania wartości. Zasady leżą u podstaw wiary cywilizowanego dla przeciwnego współczesnego człowieka nie istnieją. Nie

interesuj go warto ci le ce u podstaw kultury, nie solidaryzuje si z nimi i nie chce im słu y .

Przygl daj c si współczesnemu publicznemu yciu mo na zauwa y charakterystyczne cechy psychiki człowieka masowego: 1) jest gł boko przekonany, e ycie jest łatwe, dostatnie i pozbawione jakichkolwiek tragicznych ogranicze , a konsekwencj tego jest poczucie zadowolenia i sukcesu, 2) pełna afirmacja siebie takim jakim jest i uznawanie własnych tre ci moralnych i intelektualnych za w pełni doskonałe. To samozadowolenie powoduje, e zamyka si w sobie, nie słuca, swoich opinii nie poddaje ocenie innych i z nikim si nie liczy. Post puje wi c tak, jak gdyby na wiecie istniał tylko on i ludzie jemu podobni. 3) Wtr ca si do wszystkiego ,narzucaj c wszystkim swoje pospolite przekonania, a czyni to bardzo agresywnie.

Masowy człowiek skierowuje cały swój wysiłek na ucieczk od swojego przeznaczenia, na unikanie konfrontacji z tym czym si by powinno. Człowiek masowy woli fikcyjn egzystencj , zawieszon w przestworzach. Dlatego te te ycia bez wagi, bez korzeni - wyrwane ze swego przeznaczenia - daj si porwa nawet najslabszym pr dom. Ten człowiek ma ograniczon potrzeb poszukiwania jaki wy szej instancji. Dotychczasowe warto ci straciły sw moc, ale bez zasad ycie staje si puste.

I w tym momencie odpowiedzi na masow kultur i masowego człowieka bez wła ciwo ci jest chrze cija stwo. Słowa, które pojawiły si w naszym ko cie przy Grobie Chrystusa

Zmartwychwstałego najpełniej o tym mówi .Sól ziemi to składnik najwa niejszy, nieodzowny. W przeno nym znaczeniu to ludzie najcenniejsi, najwarto ciowsi wybrani. Mówi o tym Ewangelie wg Mat.5,13; Marka 9,49; Łuk. 14,34. Jezus powiedział do apostołów: „Wy jeste cie sol ziemi”. W wierszu romantycznego polskiego poety C. K. Norwida pt.” Promethidion” czytamy:

“Bo nie jest wiatło,by pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,
Bo pi kno na to jest ,by zachwycało
Do pracy – praca, by si
zmartwychwstawało”.

Nie ma wi c w tpliwo ci, e chrze cijanin nie jest człowiekiem masowym, cho yje w społecze stwie konsumpcyjnym, to nad nie wyrasta. Wyró nia go przynale no do Chrystusa, który chce go widzie wi tym, a wi c kim wyj tkowym, niezwykłym, bo yj cym blisko Pana Boga. Chrze cijanin wie jakie jest jego przeznaczenie i stara si je wypełnia . To człowiek, który ma wiadomo istnienia zasad i stosuje je w yciu. Ma równie wiadomo , e z natury jest słaby i grzeszny, dlatego Chrystus dał mu Ko ciół, by si w nim poprzez yj c wspólnot zbawiał i umacniał. Dał mu równie sakramenty, dzi ki którym mo e tworzy silne wi zi z Bogiem, który da mu sił do lepszego ycia. Szczególnie Sakrament Pokuty to miejsce przeznaczone na działanie Miłosierdzia Bo ego i Eucharystia to czas spotkania z Chrystusem. Bez tej siły Boga, który trzyma człowieka, je li mu zaufa, aden człowiek nie da sobie rady, by y dobrze. S wi c chrze cijanie wyj tkowi, bo maj post powa w yciu z

miło ci . To nowe przykazanie, które spotkanie z Tym, który nas umacnia. mier to przyniósł Chrystus „by cie si wzajemnie pocz tek, a nie kres istnienia. Ma wi c miłowali” jest ich broni . Jan Paweł II chrze cija stwo wiele do zaoferowania, ale jest nazywał t ide cywilizacj miło ci. Taka przeganiane, o mieszane. Czy przypadkiem oferta dla wiata współczesnego jest nie jeste my temu winni? Jak ja osobi cie szalenie odwa na i wyzywaj ca. Trzeba rozpozna j si jako człowieka wierz cego? mie dzisiaj du o odwagi, by publicznie Czy podejmuj trud naprawy siebie i swojego mówi o miłowaniu, a nie o seksie. Tylko ycia? Czy w ko cu nie chc by człowiekiem chrze cija ska kultura jest w stanie masowym, bez wła ciwo ci? To zale y tylko przez wyci y p r y m i t y w n e ode mnie. Chrystus nikogo do niczego nie barbarzy stwo. Poukładany wiat warto ci zmusza, ale tylko zaprasza do spotkania i chce z przeciwstawi chaosowi aksjologicznemu. nami pod a razem, bo jest „ drog , prawd i Rado z ycia po ł czy z peñ yciem”.

wiadomo ci przemijania i nie epatowa smutkiem, tylko ywi si nadzie j na

Anna G bska

Bierzmowanie

W dniu 16 kwietnia b.r. w naszej parafii proboszcz Bronisław Kryłowski powitali odbyła si uroczysto udzielenia Ksi dza Biskupa prosz c o udzielenie sakramentu dojrzało ci chrze cija skiej sakramentu bierzmowania młodzie y. W młodzie y z trzech parafii: wi tej Rodziny homilii Ks. Biskup nawi zał do postawy w. w Legnicy, Krzy a wi tego w Pawła, który z moc i odwag głosił Rzeszotarach i Zwiastowania Pa skiego w Zmartwychwstałego Chrystusa, zach caj c Bieniowicach. Mszy wietej młodzie do na ladowania w. Pawła i koncelebrowanej przewodniczył J. E. Ks. odwa nego głoszenia Chrystusa dzisiaj.

Bp Marek Mendyk, a współkoncelebrowali Po odnowieniu przyrzecze chrzcielnych nast puj cy ksi a proboszczowie: ks. do sakramentu bierzmowania przyst piły 33 Bronisław Kryłowski, ks. Stanisław osoby.

Kawzowicz, ks. Zdzisław Michalski, ks. Przed pasterskim błogosławie stwem Andrzej Ziombra, o. gwardian Jan Janus. młodzie wyraziła wdzi czno Ksi dzu Obecny był równie Dyrektor Wydziału Biskupowi za udzielony sakrament, a tak e Katechetycznego ks. dr Jarosław swoim rodzicom, kapłanom i wychowawcom.

Kowalczyk oraz diakon z parafii Młodzie y yczymy owocnego i franciszka skiej. dojrzałego wiadczenia słowem i przykładem

obecno ci Boga w ich sercach.

Msza wi ta rozpocz ła si o godz. 17.00 procesjonalnym wej ciem, a nast pnie przedstawiciele rodziców oraz ks.

Ks. Janusz Krzy ków

Makdonalizacja spółecze stwa

Konsumpcja wg "Słownika J zyka Polskiego" Witolda Doroszewskiego znaczy "jedzenie, konsumowanie czego , albo nabywanie, u ytkowanie czego ." W u j ciu ekonomicznym przez konsumpcj rozumie si z kolei „wydatki ponoszone przez gospodarstwa domowe na zakup dóbr i usług." Natomiast konsumenci to ludzie, którzy kupuj lub spo ywaj te dobra.

McDonald's jest podstaw jednego ze zjawisk maj cych najwi kszy wpływ na współczesne spółecze stwa. Wywiera ono wpływ na wiele ró nych przedsi wzi , a nawet na sposób ycia znacznej cz ci wiata. McDonald's słu y tu jako przykład zjawiska o szerokim zasi gu, które nazywa b dziemy makdonaldyzacj .

Makdonaldyzacja jest „procesem, który powoduje, e w coraz to nowych sektorach spółecze stwa USA, a tak e reszty wiata, zaczynaj dominowa zasady działania baru szybkich da ". Makdonaldyzacja wpływa nie tylko na bran zbiorowego ywienia, lecz tak e na sfer edukacji, pracy, opieki zdrowotnej, podró y, wypoczynku, ywienia dietetycznego, na rodzin i wła ciwie na wszystkie aspekty ycia spółecze stwa.

Sukces samego McDonalda jest oczywisty; w 1998 jego obroty wyniosły 36 miliardów, a zysk operacyjny 3 miliardy sto milionów dolarów. Przeci tny ameryka ski McDonald's ma roczne obroty w wysoko ci miliona sze ciuset ty si cy. Macdonaldy zacz ły si rozrasta .

McDonald's zacz ł zajmowa centralne miejsce w ameryka skiej kulturze popularnej, nie tylko w sferze biznesu. Otwarcie nowego baru szybkich da w małym mie cie mo e by wa nym wydarzeniem spółecznym. Dla wielu ludzi na całym wiecie McDonald's stał

si wi t instytucj . Wszechobecne reklamy oraz to, e nie mo na przejecha dłu szego odcinka drogi, by w polu widzenia nie pojawił si McDonald's, zakorzeniły go gł boko w wiadomo ci spółecznej. McDonald's bezustannie d y do poszerzenia swego zasi gu. Makdonaldyzacja ma tak sił , e firmy wzoruj ce si na McDonalddie same te wywieraj wpływ na inne. Wraz z wła ciwie wszystkimi innymi sferami ycia spółecznego makdonaldyzacji uległ te seks. Na makdonaldyzacj nie jest odporna adna sfera ludzkiego ycia. W skrócie mo na powiedzie , e McDonald's odniósł sukces, bo zapewnia konsumentom, pracownikom i kierownikom sprawn , wymiern , przewidywalno i mo liwo sterowania. Sprawn rozumiana jest jako optymalna metoda docierania z punktu do punktu stanowi wa ny element sukcesu McDonalda. Najlepszy mo liwy sposób przej cia od głodu do syto ci. Wymiern polega na przywi zywanu szczególnej wagi do ilo ciowych cech sprzedawanych produktów (wielko porcji, ceny) i wiadczonych usług (czas oczekiwania na produkt). W systemach zmakdonaldyzowanych ilo stała si ekwiwalentem jako ci; dostarczenie czego w du ej ilo ci albo szybko oznacza, e to co musi by dobre. Niektóre instytucje zmakdonaldyzowane ł cz oszcz dno czasu z pieni dmi. Domino's obiecuje dostaw pizzy w pół godziny; je li si spó ni, jest ona za darmo. Od pracowników oczekuje si du o szybszej pracy za mał zapłat . McDonald's zapewnia te przewidywalno , czyli pewno , e jego wyroby i usługi b d zawsze i wsz dzie takie same. wiadomo , e McDonald's nie robi niespodzianek,

bardzo dobrze wpływa na samopoczucie klienta. W systemach zmakdonaldyzowanych przewidywalne jest te zachowanie pracowników. Postupują oni zgodnie z zasadami działania firmy oraz z poleceniami przełożonych. Dzięki postępowaniu zgodnemu ze scenariuszem łatwiej jest doprowadzić do tego, by również interakcje między pracownikami, a klientami były w dużym stopniu przewidywalne. Robin Leidner - jego wypowiedź: McDonald's był pionierem na polu rutynizowania pracy polegającej na wiadczeniu usług we wzajemnym kontakcie z klientem i wci jest to przypadek skrajnej standaryzacji. Innowacyjnie nie jest le widziana przynajmniej w ród kierowników i franczyzobiorców. Celem jest poszukiwanie nowych, innowacyjnych sposobów tworzenia doznania b dzie ono dokładnie takie samo bez względu na to, do którego McDonalda i w którym zakłku wiata si wejdzie. 4 element, jaki si zło ył na sukces McDonalda, to sterowanie, któremu s poddawani ludzie wkraczaj cy do jego wiata. Kolejki, ubogi jadłospis, niewiele mo liwo ci wyboru i niewygodne krzesła – wszystko to powoduje, e klienci zachowuj si tak, jak tego chce kierownictwo: szybko jedz i wychodz . W organizacjach zmakdonaldyzowanych silnemu sterowaniu podlegaj tak e ludzie, którzy w nich pracuj . Pracowników szkoli si w dokładnym wykonywaniu niewielkiej liczby czynno ci. McDonald's steruje pracownikami również gro c im uyciem maszyn, które zastupuj ludzi. McDonald's oferuje społecze stwu liczne godne pochwały programy, np. domy Ronalda McDonalda, dzi ki którym rodzice mog by z ci ko chorymi dzie mi w czasie ich leczenia, szkolenie zawodowe dla nastolatków, pomoc dla uczycych si własnych pracowników. Podejmuje te próby zatrudniania i szkolenia

osób niepełnosprawnych. Proces makdonaldyzacji nabrał wielkiego tempa bez względu na to, e wywołuje pozytywne zmiany. Znacznie wi ksza cz społecze stwa ni kiedykolwiek przedtem ma wi kszy dost p do wi kszej ilo ci towarów i usług. Bardzo zmalała zale no dost pno ci towarów i usług od czasu i miejsca. Mo na dosta co si chce prawie natychmiast i w sposób znacznie wygodniejszy ni kiedy . Jako towarów i usług wyra nie si ujednoliciła. Szeroko dost pne s ekonomiczne towary i usługi, którymi mo na zast pi ich znacznie dro sze odpowiedniki wykonywane na zamówienie. Ludzie pracuj cy dłu ej i maj cy mniej wolnego czasu mog korzysta z towarów i usług szybko i sprawnie. W gwałtownie zmieniaj cym si wiecie, nieznanym i wygl daj cym na wrogi, stosunkowo stabilne, znajome i bezpieczne rodowisko systemu zmakdonaldyzowanego dodaje otuchy. Dzięki kwantyfikacji (czyli pojmowaniu jakiego zjawiska ilo ciowo), konsumenci mog łatwiej porówna konkuruj ce ze sob produkty. Pewne towary s w systemie podlegaj cym starannej kontroli bezpieczniejsze. Ludzie cz ciej mog si spodziewa równego traktowania bez względu na ras , ple czy pochodzenie społeczne. Dzięki sieciom działaj cym na jednakowych zasadach szybciej si upowszechniaj innowacje organizacyjne i techniczne. Najpopularniejsze produkty jednej kultury łatwiej przenikaj do innych. Chocia makdonaldyzacja ma cenne zalety, nie jest pozbawiona wad. Sprawnie , wymiernie , przewidywalnie i sterowanie za pomoc maszyn mo na uwa a za podstawowe elementy systemu racjonalnego. Jednak e systemy racjonalne nieuchronnie rodz nieracjonalno . Makdonaldyzacja szkodzi rodowisku na wiele sposobów, na

przykład ubocznym skutkiem konieczno ci uprawiania jednakowych ziemniaków na frytki jest to, e wielkie farmy na północnym zachodzie USA stosuj du e ilo ci rodków chemicznych. Konieczno produkowania idealnych frytek powoduje, e du a cz ka dego ziemniaka to odpad, który si wykorzystuje jako karm dla bydła lub nawóz. Z makdonalizacj szybkich da wi e si równie wiele innych problemów ekologicznych, np. wycinanie lasów na papierowe torebki, szkody powodowane przez polistyren i inne materiały opakowaniowe, ogromne ilo ci paszy konieczne dla bydła. Bary szybkich da to nierzadko miejsca dehumanizuj ce, zarówno z punktu widzenia konsumenta, jak i pracownika. Klienci stoj cy w kolejce po hamburgera i pracownicy przygotowuj cy jedzenie cz sto czuj si jak przy ta mie monta owej. Niektórzy faktycznie krytykuj z t sknoty za czasami gdy ycie toczyło si wolniej i było pełnie niespodzianek, gdy ludzie mieli wi cej swobody i gdy cz cie stykali si z innymi lud mi ni z robotami czy komputerami. Lecz chocia jest tu co na rzeczy, krytycy bez w tpienia wyolbrzymiaj pozytywne aspekty wiata bez McDonalda i z pewno ci maj tendencj do wykrelania z pami ci złych stron poprzedniej epoki. Wzrost liczby mieszka ców ziemi, coraz szybszy post p techniczny, rosn ce tempo ycia – wszystko to uniemo liwia powrót do wiata, je li kiedykolwiek taki wiat istniał, domowych posiłków, tradycyjnych obiadów w restauracji, dobrej jako ciowo ywno ci, potraw pełnych niespodzianek i lokali, w których szefowie kuchni mogli bez przeszkód dawa upust swej inwencji. Bardziej uzasadniona jest krytyka makdonalizacji z perspektywy przyszło ci. Nieskr powani o g r a n i c z e n i a m i s y s t e m ó w

zmakdonaldyzowanych, lecz korzystaj c z nowo ci technicznych, jakie dzi ki nim powstały, ludzie mogliby du o gł biej my le , mie du o lepsze umiej tno ci, by znacznie bardziej twórczy i wszechstronni ni obecnie. Gdyby wiat był mniej zmakdonaldyzowany, ludzie mogliby lepiej wykorzystywa swój potencjał. Musimy na makdonaldyzacj patrze jak na zjawisko, które zarówno daje mo liwo ci, jak i ogranicza. Makdonaldyzacja to kij o 2 ko cach. Z makdonaldyzacj mo na ł czy tak wiele ró nych zjawisk, e rodzi si pytanie, co jeszcze nie jest zmakdonaldyzowane. W znacznej mierze unikn ły tego procesu co najmniej 3 grupy elementów współczesnego społecze stwa. Te elementy, których mo na si doszuka ju w epoce wcze niejszej – np. rodzinny sklep spo ywczy. Nowe firmy, które jak grzyby po deszczu wyrosły w reakcji na makdonaldyzacj , dzi ki czemu ludzie, którzy np. maj do zmakdonaldyzowanych pokoi motelowych, mog skorzysta z noclegu w prywatnym domu, gdzie poczuj , e wła ciciel troszczy si wła nie o nich. Te elementy, które wskazuj na przechodzenie do epoki nowej. Np. to, e w społecze stwie ponowoczesnym, nowoczesne osiedla składaj ce si z wysoko ciowców ust puj miejsca mniejszym. Cho makdonaldyzacja jest wszechobecna, dzisiejszy wiat to nie tylko ona. Jest to bardzo wa ny proces społeczny, ale nie jedyny, jaki transformuje współczesne społecze stwo. Reasumuj c McDonald's powoduje ujednoczenie społecze stwa. Wszystko jest takie samo. Ludzie post puj według tych samych schematów, wzorców; co w konsekwencji takiego post powania skutkuje zubo niem kultury.

Sławomir Okoniewski

Wyprawy krzyżowe

Wyprawy wojenne podejmowane przez chrześcijan zachodnich w celu oswobodzenia spod panowania muzułmańskiego kraju, w którym Jezus żył i poniósł śmierć. Od roku 1096, kiedy to Piotr Pustelnik (ok. 1050-ok. 1115) zaczął głosić potrzebę pierwszej wyprawy krzyżowej, do roku 1270, w którym według powszechnego mniemania zakończyła się ostatnia krucjata mierzwi. Ludwika IX, odbyło się pięć powojennych wypraw. W późniejszych stuleciach organizowano wyprawy przeciw Turkom. Wyprawy krzyżowe stały się natchnieniem dla pisarzy i malarzy, spowodowały jednak złe następstwa, głównie z pogłębieniem rozdarcia między chrześcijanami wschodnimi a zachodnimi. Czwarta wyprawa krzyżowa w roku 1204, kiedy to krzyżowcy splądrowali Konstantynopol i ustanowili w tym mieście cesarstwo łacińskie i rzymski patriarchat (1204-1261), praktycznie przypieczętowała schizm między Rzymem a Konstantynopolem. Równocześnie nie jednak krucjaty sprawiły, że nawiązały się kontakty kulturalne: np. krzyżowcy przywieźli na Zachód księgę Arystotelesa, które syryjskiej zyci chrześcijanie uratowali od zniszczenia.

Wywyższenie

Hymn z Listu do Filipian (Flp 2, 6-11) mówi o Jezusie Chrystusie, który się "uniżył", i dlatego został "wywyższony" przez Boga. Wywyższenie oznacza podniesienie Jezusa do godności niebieskiej. Pod jego ciemnym

rozumie wydarzenie zmartwychwstania i wniebowstąpienia.

Wyznanie (religijne)

Wiara, którą dana wspólnota religijna wyznaje (np. wyznanie katolickie, wyznanie metodystyczne). Od czasów reformacji (XVI w.) mówi się przede wszystkim o dwóch wielkich wyznaniach chrześcijańskich: katolickim i protestanckim. Kościół ewangelicki: miano, które przyjęły reformowane Kościoły i wspólnoty kościelne na znak, że chcą kierować się Ewangelią.

Wyznanie grzechów

Každą mszę wiwat rozpoczynamy ogólnym wyznaniem grzechów (zob. Grzech i pokuta; Kto jest grzesznikiem). Z sakramentem pokuty łączy się indywidualne wyznanie, podczas którego spośród wiadomych sobie grzechów wymieniamy przynajmniej kilka. Spowiedź indywidualna: Wyznanie, napomnienie i rozgrzeszenie służy spowiedzi, odbywającej się przeważnie w konfesjonale lub - w uzasadnionych przypadkach - w innym miejscu.

Wyzwolenie

Słowo wieloznaczne, najczęściej dotyczyce wiata wewnętrznych potrzeb. Istnieje związek między zbawieniem a wyzwoleniem: dokonane przez Chrystusa zbawienie zobowiązuje wiernych do tego, aby z własnej woli pomagali ludziom wyzwolić się z grzechu, niegodnego człowieka.

Zabijanie podczas wojny

Akcja militarna niesie w sobie zawsze zagrożenie ludzkiego życia. Jakkolwiek trudno jest w tym wypadku dokładnie określić odpowiedzialność sumienia, to jednak nie można przejść nad nią do porządku dziennego. Z pewnością istotne jest, czy jest to wojna agresywna czy obronna. Rozkaz przelożonego nie może zasadniczo uwolnić jednostki od odpowiedzialności. W każdym razie respektować należy decyzje sumienia człowieka.

Zabobon

Falszywa wiara; przypisywanie magicznej siły horoskopom, wróżbom, amuletom (jest to "wiara w głupstwo").

Zado uczynienie

(1) Wyjaśnienie wcielenia i odkupienia w taki sposób, że Chrystus dobrowolnie przyjął śmierć i w naszym imieniu naprawił zło spowodowane zniewagą Bożą, którego źródłem był grzech. W. Anzelm z Canterbury (ok. 1033-1109) opracował klasyczną wersję tego poglądu i zdobył wielu naśladowców w średniowieczu, w okresie reformacji i później. Chrystus (i tylko Chrystus) dzięki swojej bezgrzeszności, człowieczeństwu i bóstwu mógł w odpowiedni sposób zado uczynić w naszym imieniu za ten bezmierny obraz Boga, jak jest grzech. Teoria W. Anzelma niesłusznie krytykowano za podkreślanie elementów prawnych i karnych. Jej rzeczywistą słabością jednak jest to, że tłumaczy

odkupienie bez uwzględnienia zmartwychwstania (zob. Rz 4, 25). (2) „Zado uczynienie” to także trzeci etap (po żalu i wyznaniu grzechów) sakramentu pokuty; jest to także ona przez kapłana pokuta, mająca na celu naprawienie w jakimś małym stopniu szkód spowodowanych przez grzech i otrzymanie od Boga dalszej uzdrawiającej łaski (DH 1689-1693, 1711-1715; ND 1630-1634, 1651-1655). Zob. ekspiacja, odkupienie, odpokutowanie, sakrament pokuty, skrucha doskonała, spowiedź, wcielenie, wynagrodzenie.

Zakon

To, czy w języku kościelnym mówi się o zakonach czy o zgromadzeniach zakonnych, zależy m.in. od reguły zakonnej, składanych ślubów i od okresu, w którym zostały założone. Zakonem w ścisłym tego słowa znaczeniu są np. benedyktyni. Powstałe w ostatnich czasach wspólnoty, których członkowie „wyją w wiecie” i wykonują jakiś zawód, określane mianem instytutów wieckich. Członków niektórych (najstarszych) zakonów zwie się mnichami i mniszkami lub braćmi i siostrami zakonnymi. W niektórych zakonach męskich rozróbnia się między zakonnikami - ojców (członkowie zakonu, którzy ukończyli studia teologiczne i otrzymali święcenia kapłańskie) i braci (członkowie zakonu bez święceń kapłańskich).

Wg: www.opoka.org.pl

Z przymru eniem oka...

Przed uroczysto ci Pierwszej Komunii wi tej ksi dz udziela dzieciom ostatnich wskazówek:

- Przed ko ciołem spotykamy si za ko ciołem, a po ko cieie przed ko ciołem.

W budce telefonicznej stoi kobieta i kartkuje ksi k telefoniczn . Przed budk zgromadziła si ju Grupa ludzi, którzy zaczynaj si niecierpliwi . Wreszcie jeden z czekaj cych otwiera drzwi budki i mówi:

- Zdaje si , e nie mo e pani znale odpowiedniego numeru. Czy mog pani jako pomóc?

- Nie, nie - kobieta odmawia przyj cia pomocy - ja nie chc w ogóle dzwoni . Musimy ochrzci nasze dziecko i szukam wła nie jakiego ładnego imienia.

Dwóch kolegów ze szkoły spotyka si na peronie. Jeden z nich, szczupły, w mundurze, został generałem. Drugi, obecnie kardynał, z brzuszkiem, w habicie. Pami taj c o dawnych docinkach kardynał pyta generała:

- Panie konduktorze, z którego peronu odje d a poci g do Wrocławia?

- Z czwartego, ale naprawd chce pani jecha w obecnym stanie?

Na brzegu jeziora Genezaret pielgrzym pyta wła ciciela łódki o cen wycieczki.

- 50 dolarów - odpowiada wła ciciel łodzi.

- Ale to rozbój w biały dzie - oburza si turysta.

- Prosz mie na uwadze, e po tym jeziorze Jezus chodził po wodzie.

- Nic dziwnego, przy takich cenach - zauwa a turysta.

Gospodyni pewnego duchownego jest oburzona, kiedy ksi dz, bez odmówienia modlitwy przed jedzeniem, zabiera si za obiad. Zagadni ty o to odpowiada:

- Droga pani, przy pani sztuce przygotowywania posiłków, na tym stole nie znajduje si nic, czego bym ju trzy razy nie pobłogosławił.



Co Bóg zł czył, człowiek niech nie rozdziela

Maciej Jakub Kozak & Katarzyna Wanda Kozłowska
- 6.04.2013



*Idcie i nauczajcie wszystkie narody
udzielajcie im chrztu w imię Ojca i Syna
i Ducha świętego (Mt. 28.19)*

Oliwer Mirosław Kulczycki * 24.10.2012

Jan Antoni Larysz * 30.11.2012

Milena Terlecka * 7.01.2013



Prochem jesteś i w proch się obrócisz

Eugeniusz Majda + 6.03.2013

Bogusława Zagórska + 7.03.2013

Katarzyna Morgielewicz + 14.03.2013

Bogdan Szczudlik + 18.03.2013

Leokadia Grzeszczak + 24.03.2013

Roman Adam Szponar + 2.04.2013

Władysław Gajda + 15.04.2013

Bolesław Babis + 17.04.2013

Stanisława Sokołowska + 17.04.2013

Spotkanie z Wiekim z Medjugorje



22 marca 2013



Usłyszałem: „Ja odpuszczam tobie grzechy”. Kamie spadł mi z serca.

Zmartwychwstałem w Medjugorje. To tytuł księgi Wiesława Jindraczka, który przez 20 lat był narkomanem. W Medjugorje doznał łaski całkowitego uzdrowienia. Dziś Wiesiek mieszka w Medjugorje, pracuje w tamtejszej parafii i wspiera tych, którzy - jak on kiedyś - zniewoleni są nalogami. Mówi, że sięgnął po narkotyki z braku miłości. Ale teraz już wie, że Bóg jest miłością. Jego dziełem jest cała Polska, aby dawała światło Bożej Miłości. światło ponownych narodzin - swojego zmartwychwstania.

Nasz parafianin odwiedził na zaproszenie ks. proboszcza 22.03.br. Spotkanie rozpoczęło się o godz. 19.00, na które przyszła przede wszystkim młodzież. - Gdy mówię ludziom, że czuję się mordercą, nie chcą wierzyć. Tak. Jestem mordercą. Wielu ludzi zabiła heroina, którą im dałem. Nie jest łatwo żyć z taką wiadomością, ale nie budź się już z zimnym potem. Wiesz dlaczego? Bo w chwili, gdy poszedłem do spowiedzi i usłyszałem słowa: Ja odpuszczam tobie grzechy, kamie spadł mi z serca - rozpocząłem od wyznania Wiesiek. „Wychowałem się w rodzinie katolickiej, byłem ochrzczony, bierzmowany, przystąpiłem do I Komunii” - opowiada Wiesiek. - Ba! Przez całą podstawówkę byłem nawet ministrantem u ojców Franciszkanów w Jasle. Ale wiek 15 lat to dla młodych ludzi bardzo trudny okres - buntu, pyta o sens życia. Wtedy powiedziałem Panu Bogu: „Spadaj! Nie potrzebuję Cię” i wtedy w jego życiu nastąpiła pustka. Chciał wolności, a Bóg i jego przykazania zaczęły ograniczać jego wolność. Chciał się bawić i być wolnym.

Przestał chodzić do kościoła. Lata osiemdziesiąte: brud, monotonia, komuna, szaryzacja, adneja rozrywki, apatia. W liceum sięgnął po alkohol, który po kilku latach przestał mu wystarczać. Zaczęła brać rodki psychotropowe, czy sto popijając je alkoholem. Potem sięgnął po narkotyki. W Rzeszowie poznał narkomana, który nauczył go jak produkować

„polską heroinę”. Po powrocie do Jasła zaczął ją produkować i pakuje. W Jasle stał się „wrogiem publicznym nr 1”, wpisał się w wiadomości przestępczy, był obiektem powszechnej nienawiści, pojechał więc do Kołobrzegu. Tam bardzo szybko znalazł narkomanów i poszedł dalej. Staczał się coraz bardziej na dno.

W 1999 r. w jego życiu pojawiła się nadzieja, Bóg upomniał się o swojego owieczkę. Kiedy to na niego wrócił do domu i przechodził obok księdza, podszedł do niego - nie potrafił podać konkretnego powodu dlaczego to zrobił, uważał siebie za ateistę. Ksiądz Wacław zaczął opowiadać o wspólnotce Cenakolo, w której uzależnieni wychodzą ze swoich nalogów, choć chorzy jest się całym życiem. „Wiesiek” nie wierzył w ani jedno słowo proboszcza tamtejszej parafii, jednak duchowny nawiązał kontakt z matką narkomana i poinstruował, co robić aby ratować syna. Matka postawiła dziecku ultimatum: leczenie albo za drzwi. I tak znalazł się w Medjugorje, ale bez wiary w swoje wyleczenie.

Tydzień wcześniej siadł na ulicach, chciał umrzeć. I wtedy niespodziewanie spotkałem ojca Slavko Barbarica. Franciszkanin popatrzył na mnie i powiedział: „Przyjmij do mojej wspólnoty”. Mnie?! Takiego brudasa?! Wypaliłem: „OK. Ale nie mam zamiaru się leczyć”, wieczorem miała być modlitwa w kościele. Poszedłem, bo to był obowiązkowy punkt programu. Wynudziłem się jak mops. Odsiedziałem, bo musiałem. Po Mszy znajomy Chorwat spytał: „Zostajesz na adoracji?”. A ja potwornie zdruzony i zmęczony powiedziałem: Zostaję. Nie mam pojęcia, dlaczego. Wystawiono Najświętszy Sakrament. I wtedy... poczułem, że sięgnęłam dna, i jest we mnie tylko ciemność i rozpacz. Wylem jak pies: „Boże, jeżeli istnieje, ratuj!”. I pokazał mi, że istnieje. W jednej chwili opanował mnie nieznanymi spójkami. Poszedłem do spowiedzi i usłyszałem: „Ja odpuszczam tobie grzechy”. Kamie spadł mi z serca.

Wielki Czwartek
Powołanie nowych lektorów



Wielki Czwartek
Kwiaty dla księży

Foto: Jerzy Szalański



Wielki Piątek
Delegacja parafii niesie Krzyż

Bierzmowanie - 16 kwietnia 2013



Foto - Marek Pusz



Wielkanoc 2013 w naszym kościele
Foto: Jerzy Szałański